IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 50)**

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 50)

6 lipca 2021 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku (druk nr 1245),

– informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku (druk nr 1242).

W posiedzeniu udział wzięli: **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Czabański** przewodniczący Rady Mediów Narodowych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Straszewski** prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum. Stwierdzam przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji od 44. do 47. wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości, przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pana Witolda Kołodziejskiego, członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panią Elżbietę Więcławską-Sauk, pana profesora Janusza Kaweckiego i pana Andrzeja Sabatowskiego. Witam również pana Tomasza Gizińskiego, doradcę Rady Mediów Narodowych. Z Rady Mediów Narodowych przede wszystkim jest pan Juliusz Braun. Witam pana Juliusza Brauna, członka Rady Mediów Narodowych. Przypomina o sobie pani przewodnicząca Joanna Lichocka, także członek Rady Mediów Narodowych. Jest także doradca Rady Mediów Narodowych, pan Tomasz Giziński. W trakcie posiedzenia dotrą do nas jeszcze bodajże dwie osoby, przede wszystkim przewodniczący, który jest już w korytarzach sejmowych.

Mam jeszcze komunikat, a właściwie dwa komunikaty. Pierwszy jest następujący. Prosimy panie i panów posłów, członków Komisji Kultury i Środków Przekazu o przygotowanie kart do głosowania, ponieważ będziemy głosować za pomocą zamontowanych nowoczesnych lub mniej nowoczesnych urządzeń. Jeżeli ktoś z państwa nie ma przy sobie legitymacji poselskiej, a tym samym karty do głosowania, to panie z sekretariatu Komisji dysponują rezerwowymi kartami.

Druga kwestia. W dniu jutrzejszym mamy pierwsze czytanie zmiany ustawy o Instytucie Pileckiego, należy się spodziewać i bardzo prawdopodobne jest posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w tej sprawie jutro około godz. 15.00. Proszę państwa posłów, aby brać to pod uwagę.

Ponieważ na piątek jest zwołane duże, myślę, że długotrwałe posiedzenie Komisji na temat zmiany ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i ustawy o kinematografii, sygnalizuję, że są tutaj głosy państwa posłów, żeby ewentualnie spotkanie to odbyło się w czwartek. Tak na szybko trudno powiedzieć, czy jest to możliwe. Spróbujemy później przeanalizować, czy w czwartek przed południem byłoby to możliwe. Tak, tak, chodzi o to, że pojawiły się postulaty, żeby posiedzenie Komisji zwołane na piątek

na godz. 9.30 ewentualnie odbyło się w czwartek, ale jak mówię, nie jest to taka prosta operacja. Jeżeli by się to udało, gdyby było możliwe przyspieszenie posiedzenia na czwartek, oczywiście zostaną państwo zawiadomieni.

Wracając do dzisiejszego posiedzenia, porządek dzienny obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym, rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku (druk nr 1245), a w punkcie drugim, rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku (druk nr 1242). W tym momencie witamy przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, pana Krzysztofa Czabańskiego. Czy są uwagi? Nie słyszę. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu pana przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i po dyskusji Komisja przyjmuje projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu sprawozdania. Proszę pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie sprawozdania. Bardzo proszę, panie przewodniczący, o zabranie głosu.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dzień dobry państwu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Sekundę, jeszcze chwileczkę. Przybył również prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, pan Jerzy Straszewski, którego witamy. Bardzo proszę, panie przewodniczący, o przedstawienie sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, jak co roku przedstawiamy państwu dwa dokumenty. Jest to sprawozdanie z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, sprawozdanie za 2020 rok. Jest to obszerny dokument liczący 236 stron. Przedstawiamy także informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2020 roku. Oczywiście jest to informacja o problemach radiofonii i telewizji w Polsce. Jest to druga pozycja. Od kilku lat jest zwiększona, wzbogacona o mapy zasięgów, poglądowe strony, które, jak myślę, jeszcze lepiej oddają całokształt obrazu medialnego w Polsce.

Przypomnę tylko, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w obecnym składzie, w którym tutaj jesteśmy, czyli Witold Kołodziejski jako przewodniczący, Teresa Bochwic, Janusz Kawecki, Andrzej Sabatowski, Elżbieta Więcławska-Sauk rozpoczęła swoją sześcioletnią kadencję w dniu 12 września 2016 roku. Teraz przedstawiamy sprawozdanie za rok 2020. Jest to sprawozdanie rozpatrywane w trybie ustawowym jako 27. sprawozdanie, licząc w kolejności od momentu powołania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Przypomnę, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji została powołana w 1993 roku. Ustawa o radiofonii i telewizji jest z roku 1992. Wraz ze sprawozdaniem Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przedstawia informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

Mam propozycję, przepraszam, ponieważ trochę już wpadam w rutynę, jeżeli chodzi o prezentację sprawozdania, a wiem, że zawsze najciekawsza jest dyskusja. Panie przewodniczący, może więc bardzo krótko zrobię wprowadzenie. Oczywiście będę dostępny, będę odpowiadał na pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jak najbardziej, panie przewodniczący. Myślę, że panie i panowie posłowie będą zadowoleni z takiego trybu. Prosimy tylko głośno i jak najbliżej mikrofonu.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Postaram się mówić wolniej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Jak wiem, że nie muszę mówić wszystkiego, będę mówił wolniej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, oczywiście wszystkie materiały i informacje znajdują się w dostępnych dokumentach. Powiem tylko, że jest kilka typów działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W żadnym z nich nie mieści się bezpośredni nadzór nad mediami publicznymi. Jest to najczęstszy temat dyskusji. Jeżeli chodzi o media publiczne, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji dzieli pieniądze, rozlicza z działalności misyjnej. W tym roku dostaliśmy nowe narzędzia, czyli plany finansowo-programowe, a wcześniej karty powinności. Była zmieniona ustawa abonamentowa. W stosunku do innego zakresu działalności tych nadawców Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stosuje te same narzędzia co w przypadku wszystkich innych nadawców radiowych i telewizyjnych.

Mamy programy publiczne, mamy programy koncesjonowane. Mamy pieniądze abonamentowe, mamy pieniądze z rekompensaty za utracone wpływy abonamentowe, które również dzieli Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Jeżeli chodzi o rynek koncesyjny, w 2020 roku było 325 koncesji radiowych, 303 koncesje telewizyjne. Koncesjonowane programy radiowe były rozpowszechniane przez 163 nadawców, a telewizyjne przez 218 nadawców. Oczywiście wszyscy wiemy, że tak naprawdę na rynku telewizyjnym są trzy podstawowe, dominujące grupy telewizyjne. To z kolei możemy znaleźć w informacji o podstawowych problemach. Są to grupa telewizji publicznej, TVN i Polsat. Średni nadawca, który w tej chwili goni tę trójkę – oczywiście jest to średni, a nie duży nadawca – to Telewizja Puls.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z technikaliami, trwa proces refarmingu częstotliwości. Przypominam, że jest zobowiązanie, wobec czego trwa przygotowanie Polski do uwolnieniem pasma 700 MHz pod sieci telekomunikacyjne, internetowe 5G. Wiąże się to ze zmianami w telewizji naziemnej. Multipleksy są sukcesywnie przestrajane. Przygotowujemy się do procesu zmiany technologii z DVB-T na DVB-T2 w 2022 roku. Są przygotowania społeczeństwa do zmiany. Prowadzimy dialog zarówno na poziomie rządu, dawnego Ministerstwa Cyfryzacji, które wydaje stosowne rozporządzenia określające parametry techniczne odbiorników, jak też izb gospodarczych zrzeszających czy to operatorów, czy to nadawców, czy to producentów tak, żeby polski rynek przygotować do zmienionego standardu. Przypominam, że według strategii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, zmiana standardu znacząco podniesie jakość nadawanego sygnału telewizyjnego.

Nie przewidujemy natomiast jakiegoś wielkiego wzrostu programów telewizji naziemnej, oczywiście pamiętając, że są czy będą do rozdysponowania jeszcze dwa multipleksy telewizyjne, piąty i szósty. Będzie jeszcze dostępnych kilkanaście dodatkowych programów w telewizji naziemnej w ofercie bezpłatnej, zgodnie z tym, co zaplanowaliśmy. Jeden z multipleksów – takie są plany – ma wykorzystywać nadawca publiczny po to, żeby oferować całą swoją ofertę w telewizji naziemnej, a co za tym idzie w modelu bezpłatnym.

Jeżeli chodzi o inne rzeczy, rozwijany jest system radiofonii cyfrowej. System ten rozwija głównie Polskie Radio. Uruchomiło kilka dodatkowych programów radiowych, między innymi ostatnio Radio Kierowców, program przeznaczony dla kierowców, który jest emitowany na falach radia cyfrowego, ale z dużą ekspansją, z dużą siłą przebija się w formie aplikacyjnej w Internecie w aplikacjach na telefonach komórkowych.

Przygotowujemy się do ostatecznej decyzji – pandemia trochę spowolniła nam ten proces – co do rozdysponowania pozostałych jeszcze w zasobach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zasobów częstotliwości cyfrowej, czyli tzw. drugiego i trzeciego multipleksu. Nie obserwujemy jakiegoś zwiększonego zainteresowania tymi pasmami dotychczasowych nadawców, aczkolwiek w innych krajach takie grupy jak RMF korzystają z tego bardzo intensywnie. Jeżeli zainteresowania nie będzie, ogłosimy owe częstotliwości w otwartym konkursie. Chętni będą mogli sięgnąć po nie i je wykorzystywać.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z telemetrią, organizowanie treści badań i odbioru usług medialnych, projekt ten nabiera tempa. W tej chwili jesteśmy już na etapie wdro-

żeniowym. Prace badawczo-rozwojowe, przynajmniej te etapy, które były założone, prowadzone w Instytucie Łączności oraz Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej zostały zakończone. Został powołany Krajowy Instytut Mediów. Krajowy Instytut Mediów ma być wzorcowym instytutem, mediowym GUS-em, który tak naprawdę będzie tworzył, produkował wszelkie miary i wagi służące do kalibracji wszelkiego rodzaju paneli, badań, które w tej chwili są robione na rynku. Tworzymy technologię, tworzymy metodologię, pilnujemy transparentności, zapraszamy wszystkich przedstawicieli rynku do udziału w tym przedsięwzięciu tak, żeby wzorzec z Sèvres polskich badań mediów był jak najbardziej przejrzysty, weryfikowalny i dostępny dla wszystkich, żeby później można było wykorzystywać go w różnego rodzaju badaniach.

Oprócz tego mamy już swój panel na prawie 1,5 tys. mierników jednoźródłowych mierzących oglądalność, słuchalność radia i aktywność w Internecie. Można prezentować bardzo ciekawe obserwacje, badania i analizy o naszych zachowaniach na podstawie wyników tego typu mierników. Oprócz tego mamy panel RPD, czyli zwrotnych informacji z dekoderów telewizji satelitarnej i kablowej, gdzie grupa 500 tys. urządzeń raportuje w trybie ciągłym zachowania odbiorców, które możemy mainstreamować z bardzo dużą dokładnością na wyniki pomiarów oglądalności mediowej.

Przygotowujemy się bardzo intensywnie do pomiaru radia. Tutaj jest najwięcej do nadrobienia. Stworzenie nowoczesnego pomiaru radiowego możliwe jest tylko przy tworzeniu wspólnego badania, które mierzy radio, telewizję i Internet. Sam pomiar radiowy po prostu byłby zbyt drogi. Rynek reklamy radiowej nie utrzymałby takiego pomiaru, dlatego tutaj jest jedyna szansa, żeby realizować tego typu projekty.

Powstały organizacje pracodawców, MOC telewizyjny zrzeszający wszystkich największych, i nie tylko największych nadawców telewizyjnych, jak też zalążek MOC radiowego. Na razie przystąpiły do niego wszystkie radiowe spółki publiczne. Niektóre komercyjne, ale póki co te mniejsze, też już do niego przystępują. Mam nadzieję, że będzie to przełomowy rok dla organizacji rynku mediów, co zawsze było piętą achillesową polskiego rynku mediów.

Tak jak powiedziałem, mamy za sobą analizę planów finansowo-programowych, nowych planów po wprowadzeniu kart powinności. I dla nas, i dla nadawców są to nowe doświadczenia, ale mamy wrażenie, że dają nam dużo lepsze narzędzia do kontroli wydawania publicznych pieniędzy.

Wszelkie tabelki, które przedstawiają podział i abonamentu, i środków z rekompensaty są dostępne w sprawozdaniu, więc nie będę o tym mówił. Powiem tylko, że dzięki przychodom z wpływów abonamentowych łącznie z rekompensatą media publiczne mogły sfinansować koszty misji w Polskim Radiu w 91%, w radiofonii regionalnej w 95%, a w Telewizji Polskiej w 64%, co świadczy o tym, że najbardziej uzależnione, skazane na pieniądze abonamentowe są spółki radiofonii regionalnej. Telewizja publiczna stosunkowo najlepiej radzi sobie komercyjnie.

O skargach nie będę mówił, chyba że będą konkretne pytania. Ciężko tutaj mówić o statystyce, gdyż każda dotyczy innej sprawy. Jak widać z zestawień, dotyczy to wszystkich nadawców. To nie jest tak, że są jakieś grupy albo nadawcy są szczególnie lubiani bądź nielubiani przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Po kwotach kar nakładanych na nadawców – wystarczy chociażby spojrzeć na największych nadawców telewizyjnych – widać, że rozkłada się to w miarę równomiernie. Nie ma tutaj ani jakichś prymusów, ani z drugiej strony jakichś preferencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Szanowni państwo, może na tym skończę. Poproszę o pytania, do których będę mógł się ustosunkować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Otwieram dyskusję. Proszę państwa posłów o pytania i wypowiedzi. Proszę bardzo, zgłasza się pan poseł Tomasz Zieliński. Czy na tym etapie są inne zgłoszenia? Jeżeli nie ma, proszę bardzo, pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym się dowiedzieć, jak w tej chwili wygląda przebieg procesu koncesyjnego dla stacji TVN. Wydaje się, że w ubiegłych latach

to całkiem inny podmiot gospodarczy, inna grupa kapitałowa otrzymała koncesję. Teraz jest ona całkiem inna. Od kilku dni na portalach społecznościowych jest mnóstwo doniesień medialnych, doniesień sprzecznych ze sobą, niosących sprzeczne ze sobą informacje dotyczące przedłużenia czy wygaśnięcia koncesji. Co jest niebywałe, są także doniesienia o naciskach w tej sprawie, jakie prawdopodobnie są wywierane na pana przewodniczącego. Dlatego bardzo proszę, żeby pan przewodniczący odniósł się i do sprawy koncesji, i do sprawy nacisków, żeby zostało to wyjaśnione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Proszę o następne pytania i wypowiedzi. Nie ma, ale rozumiem, że pomału przechodzimy do piątkowego posiedzenia Komisji. Nie czekamy do czwartku czy piątku. Dobrze. W takim razie proszę bardzo, pan przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Szanowni państwo, mógłbym powiedzieć, że nie jest to sprawa związana ze sprawozdaniem, które jest za 2020 rok. Mógłbym powiedzieć, że procedura trwa, procedury trwają. Nie powinniśmy komentować, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie komentowała, nie komentuje toczących się postępowań, podobnie jak tego, o czym mówi pan poseł. Nie wiem, czy są to naciski, ale w każdym razie, jeżeli chodzi o sytuację, w której ambasada innego państwa chce się umówić na spotkanie po to, żeby rozmawiać o problemach, które dotykają toczącego się procesu, to raczej nie stosujemy takich praktyk. Jeżeli jest postępowanie, staramy się przeprowadzić je od początku do końca, nie dopuszczając do tego głosu osób trzecich, stron trzecich. Oczywiście jeżeli to robimy, to w pełni transparentny sposób. Chodzi o to, że jeżeli Ambasada Stanów Zjednoczonych jednak chciała porozmawiać na ten temat, oczywiście byliśmy, byłem na to bardzo otwarty, ale uprzedziłem, że spotkania są nagrywane. Jeżeli mamy to robić w innym, mniej oficjalnym trybie, to nie będziemy poruszać tematu koncesyjnego. Akurat tutaj chodziło o TVN24.

Proszę państwa, zresztą cały czas mówimy o koncesji dla programu TVN24, programu satelitarno-kablowego, takiego, na który specjalnie nie ma postępowań konkursowych. Takie koncesje raczej wykorzystuje się w dużej skali. Jeżeli chodzi o polskie koncesje, mamy takich bardzo dużo. Albo są koncesje zagraniczne. Na ogół nie ma z tym większego problemu. Równolegle prowadzimy postępowanie w sprawie programu TVN7, jeżeli chodzi o tego samego nadawcę. To już jest koncesja naziemna, koncesja bardzo silnie związana z polską spółką, z zależnościami od polskiego systemu regulacyjnego.

Wątek, który w tej chwili rozpatrujemy – dlatego zdecydowałem się, żeby o tym powiedzieć w tym gronie – nie jest związany z pojedynczym programem, tylko z sytuacją właścicielską. Otóż wszyscy wiemy, że od 2015 roku TVN jest w rękach spółek, których ostatecznym i głównym beneficjentem jest podmiot amerykański, podmiot spoza Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Tymczasem w ustawie o radiofonii i telewizji mamy zapis, który stanowi, że tego rodzaju udziały, udziały takich podmiotów powinny być nie większe niż 49%. Tak naprawdę tutaj jest cały problem systemowy.

Nie chodzi o to, czy jest to TVN24 czy inny. Tłumaczymy nadawcom problem, w którym sami się znaleźliśmy. Próbujemy jakoś to rozwiązać. Oczywiście można powiedzieć, że wszystko jest w porządku, że w art. 35 ust. 3 jest wyłączenie, które wyłącza spod wspomnianej regulacji spółki właśnie z EOG, z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, tylko że tutaj różnimy się w interpretacji wyłączenia, czy jest to wyłączenie totalne czy jednak liczy się beneficjent rzeczywisty, to, od kogo rzeczywiście spółka jest zależna. Wiele innych zapisów w ustawie wskazuje na inne czytanie, nie mówiąc już o innych ustawach, Kodeksie spółek handlowych czy innych. Stąd dyskusja głównie prawna.

Nadawca przedstawia swoje argumenty, my swoje. Prowadzimy analizy. Być może jest to problem, który będzie musiał być rozwiązany tak naprawdę na poziomie urzędów albo parlamentu. Chcemy to dokładnie zbadać. Jeżeli, proszę państwa, zastosowalibyśmy szeroką wykładnię przepisu – mówię o liberalnej interpretacji – nagle okazałoby się, że polski regulacyjny system medialny nie ma żadnych zabezpieczeń, jeżeli chodzi o możliwość wpływania kompletnie obcych grup kapitałowych. Nie mówię już tutaj o amerykańskich, ale np. rosyjskich, chińskich i każdych innych.

Wiemy, że dzisiaj na giełdzie amerykańskiej jest gigantyczna transakcja, największa, jeżeli chodzi o transakcje medialne. Jest to połączenie AT&T z Discovery, wydzielenie Warner Media i Discovery. Transakcja szacowana na sto kilkadziesiąt miliardów dolarów jest bardzo ważąca na rynku medialnym. Jeżeli zgodzimy się, że od strony polskiego koncesjonariusza, polskiego regulatora nie ma tutaj i nie będzie żadnego wpływu, to ustawa o radiofonii i telewizji chyba była niepotrzebna. Jest to tego rodzaj problem. Jednak mechanizmy kontrole od początku były tam wpisane. Moim zdaniem nowelizacja w 2004 roku wniosła zbyt dużo niepewności i dla regulatorów, i dla urzędów, i dla samych nadawców. Dobrze by było raz na zawsze to dookreślić, doprecyzować interpretacje, żebyśmy wszyscy działali w pewnej rzeczywistości biznesowej.

Na dzisiaj nasze interpretacje różnią się. Uważamy, że zapisy należy czytać inaczej i z punktu widzenia traktatów unijnych, i z punktu widzenia konstytucji, i z punktu widzenia samej ustawy. Między innymi odtwarzaliśmy dyskusję z 2004 roku, chyba dokładnie toczącą się na tej samej sali, kiedy była robiona tzw. nowelizacja europejska, żeby sprawdzić, o co chodziło, a co z tego wyszło, jak niejednoznaczność w tym wypadku może być groźna.

Stąd przedłużający się proces. Nie mówię, proszę państwa, o procesie koncesyjnym, dlatego że jak powiedziałem na początku, mamy zasadę, że nie mówimy o tym. Wątek, o którym mówię, dotyczy wszystkich koncesji tej grupy albo tego typu podmiotów, dlatego że to nie jest tylko jeden TVN. Wynikające z tego wnioski dotykają obecnych procedur, czyli i TVN24, i TVN7, ale też głównej koncesji. Jest to sytuacja podmiotu, który posiada koncesję, jak też innych podmiotów, które mają dominujący kapitał pozaeuropejski. Polskie podmioty są dyskryminowane w tego typu interpretacji, dlatego że polski podmiot nie może dysponować tak swobodnie swoimi udziałami jak podmiot europejski, a często jest to sztuczny wehikuł do tego, żeby przenosić prawa. Sztucznie tworzy się, powołuje spółki gdzieś w krajach europejskich, co oczywiście jest dyskryminujące dla polskich przedsiębiorców.

Jest problem. Dlatego zdecydowałem się o tym powiedzieć. Myślę, że akurat Komisja Kultury i Środków Przekazu i parlament są dobrym forum, żeby wyjaśniać te rzeczy. W tej chwili jest to nasz główny problem. Jak mówię, nie dotyczy jednej koncesji, tylko wszystkich. Akurat w tej chwili są dwie. Dlaczego teraz? Dlatego teraz, że po pierwsze, dużo się dzieje, są duże zmiany kapitałowe na rynkach niepolskich. To po pierwsze, a po drugie, przy okazji procesu koncesyjnego mamy dokumenty, w których jest mowa o zmianach w strukturze właścicielskiej, o reprezentacji na walnych zgromadzeniach. Z analizy również tych dokumentów wynikają pewne rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jednak okazało się, że jest sporo chętnych do dyskusji. Teraz pani przewodnicząca Bożena Żelazowska. Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, mam podobne pytanie, ale zadam go nieco inaczej. Dlaczego proces przyznawania licencji trwa tak długo? Wiemy, że spółka złożyła wniosek już w lutym 2020 roku. Do tej pory nie ma ani przyznanej licencji, ani odpowiedzi na pytanie, dlaczego trwa to tak długo. Od 2004 roku, jak pan mówi, niewiele zmieniło się w przepisach prawnych dotyczących przyznawania licencji. Myślę, że proces po prostu trwa zbyt długo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jest jeszcze kilka pytań. Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Następnie jeszcze kilka głosów. Potem pan przewodniczący.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Panie przewodniczący, bardzo dobrze, że padło pytanie i że pan na nie odpowiedział dosyć szczegółowo, ale chciałabym z tej odpowiedzi wysnuć pewną konkluzję. Czy wobec tego, co pan mówi, istnieje dla jednych niebezpieczeństwo, dla drugich finał, że nadawca nie otrzyma koncesji? Jednak mówi pan o bardzo poważnych różnicach w interpretacji

prawnej. Termin rekoncesjonowania mija we wrześniu, a więc nie mamy za dużo czasu. Jak powiedziała, pani przewodnicząca Żelazowska, od lutego był czas na ustalanie stanowisk. To po pierwsze.

Po drugie, rozumiem, że następowały zmiany struktury własnościowej nadawcy, ale kiedy one następowały, to przecież nie w jakiejś tajemnicy. Chciałabym wiedzieć, czy nadawca przy projektowanych zmianach był uprzedzany o ewentualnych konsekwencjach, dlatego że teraz mówimy o bardzo poważnej sprawie. Mówimy o bardzo poważnym, dużym nadawcy, który dosyć solidnie uczestniczy w polskim rynku. Nie oceniam, mówię tylko o sytuacji obiektywnej. Jest pytanie, czy w takim razie nie nastąpiło niedopowiedzenie czy jakieś niedopatrzenie, że może on zniknąć z naszego rynku. Chciałabym to wiedzieć. Potem będę miała jeszcze inne pytanie, ale do sprawozdania. Na razie trzymam się tego wątku.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę, teraz pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałabym jednak dowiedzieć się czegoś więcej o presji, jaka jest wywierana na członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Myślę, że pytania o to, dlaczego jeszcze to nie jest zdecydowane, dlaczego TVN jeszcze nie ma koncesji, jakie usłyszeliśmy na sali, także są rodzajem presji. W związku z tym chciałabym się dowiedzieć, na ile mają państwo pewien problem z odpornością na różne potężne siły, które po prostu są siłami lobbystycznymi w imieniu wielkiego kapitału, który chce tutaj funkcjonować. Gdyby stacje te ubiegały się od początku, nie mając wcześniej koncesji, gdyby wcześniej TVN tutaj nie funkcjonował, gdyby podmiot przy takiej strukturze kapitałowej ubiegał się o koncesję po raz pierwszy, czy według polskiego prawa miałby szansę na zgodę, na tak szeroką koncesję?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Michał Urbaniak. Proszę bardzo.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo. Mam pytanie do pana przewodniczącego w nieco innym temacie. Otóż na str. 71 opisują państwo proces ochrony małoletnich w audiowizualnych usługach medialnych na żądanie. Zostały tutaj wymienione informacje o tym, że było dwadzieścia siedem kontroli. Chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda sytuacja dotycząca podmiotów, które prowadzą streaming VOD, streaming na żądanie podmiotów zagranicznych. W tekście mamy wymienione polskie podmioty, co natomiast z Netflixem czy HBO, które w Polsce zarabiają, w Polsce działają? Jak wygląda ewentualna możliwość kontroli tych podmiotów? Jakie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma narzędzia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. W tej rundzie jeszcze pan poseł Jarosław Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy posłowie, szanowni goście, chciałbym odnieść się do sprawozdania, dokładnie do str. 17 panie przewodniczący, gdzie jest mowa o cyfrowej transmisji radiofonicznej, a właściwie tak naprawdę o systemie DAB+. Mówicie państwo, że system ten rozwija się od 2013 roku. Do niedawna obejmował około 67% ludności. Widzę, że w ciągu jednego roku mamy mieć ogromny postęp, dlatego że mamy mieć już nie trzydzieści dwie stacje, ale sześćdziesiąt cztery i 82% populacji objętej tym systemem. Chciałbym się zapytać, jak to wygląda. Czy jest to w ogóle realne, żeby w tak krótkim czasie dokonał się taki postęp? Na jakim etapie to jest? Co z tak naprawdę mało precyzyjnych słów okaże się prawdą na koniec 2021 roku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Już całkiem ostatni w tej rundzie pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Mam nadzieję, że nie jestem całkiem ostatni. Szanowni państwo, padło tutaj pytanie, czy nadawca był uprzedzany o ewentualnych problemach z koncesją przed transakcją. Mam pytanie, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma obowiązek informować o przepisach obowiązujących w Polsce, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w ogóle była informowana o transakcji przed jej zawarciem, czy w przypadku tego rodzaju zmian przed dokonaniem transakcji Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w ogóle zadawano pytanie, jakie są w Polsce przepisy. Ile rynku w Polsce ma TVN? Czy są jakieś przepisy, które określają, ile zagraniczne podmioty, np. amerykańskie, mają mieć udziału w rynku w Polsce? Mam pytanie, ile Polska ma udziału w rynku telewizyjnym w USA. Czy jest tutaj jakakolwiek równowaga, czy na tamtym rynku mamy jakiekolwiek uprawnienia? Wydaje się, że w jakiś sposób, chociaż trochę powinno to być równoważone. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Najważniejsze, żeby w ostatniej rundzie nie być ostatnim, a to jest pierwsza runda. Dziękuję. Proszę teraz pana przewodniczącego o odpowiedzi.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Proszę państwa, pierwsze pytanie było o to, dlaczego tak późno. To nie jest specjalnie późno. Ustawowy termin na złożenie wniosku o koncesję na ponowny okres to minimum rok. W poprzedniej kadencji była dyskusja, czy można składać go pięć, cztery czy jeszcze wcześniej, żeby było to wcześniej rozpatrzone. Praktyka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji była wtedy dosyć jasno wytyczona. Minimum stanowi rok, dlatego że jest to określone w ustawie, ale Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie rozpatruje z tak dużym wyprzedzeniem, dlatego że przecież nadawca cały czas realizuje koncesję. Ciężko powiedzieć, jak to wpłynie. Rozsądny margines do tego, żeby wydać koncesję, to jednocześnie raczej skrócony czas. Kilka miesięcy to standardowy termin rozpatrywania wniosków o koncesję na kolejny okres. To, że było to siedemnaście miesięcy, wynika z tego, że nadawcy po prostu tak składają, ale wnioski są rozpatrywane znacznie później. Aczkolwiek, przyznam, że teraz sprawa robi się paląca, ale ze względu na to, że jest trudna. Od razu powiedziałem, że dzielę się z państwem problemami systemowymi, z którymi się borykamy. Nie chcę wskazywać na konkretne etapy w postępowaniu koncesyjnym, ale na skalę problemu. Stąd jest zwłoka.

Zdaję sobie sprawę z tego, że jest to bardzo duży dyskomfort dla nadawcy, ale dla regulatora tak samo. Gdyby była możliwość zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia wątpliwości, pewnie wszystkim nam znacznie by to ułatwiło, poprawiło komfort życia. Jest presja. I jest to presja czasu. Presja instytucji? Tak, na pewno. Niefortunnie się złożyło, że proces zbiegł się w czasie z upływem koncesji dla programu informacyjnego, który dosyć aktywnie uczestniczy w życiu politycznym. Często mówiliśmy tutaj o nadawcy publicznym, o pewnej optyce nadawcy publicznego. TVN24 ma swoją optykę i wszyscy o tym bardzo dobrze wiemy. W każdym razie jest nadawcą aktywnie uczestniczącym. Sprawa nabiera charakteru politycznego przez charakter samej stacji. Jest jeszcze duży proces na rynku amerykańskim, duża fuzja, która ma z kolei wpływ na rynek medialny, rynek telewizyjny. Jest to bardzo niebezpieczna mieszanka, jeżeli chodzi o presję. Z jednej strony jest to presja polityczna, mniejsza lub większa, z drugiej strony jest presja biznesowa i jeszcze presja czasowa.

Sytuacja naprawdę nie jest komfortowa. Bardzo bym chciał, żeby móc oddzielić te rzeczy, żeby móc spokojnie zastanowić się nad kwestiami systemowymi, ale jest to kwestia i dyskusji, i interpretacji, i pewnych obowiązków urzędu. Na ten temat także toczymy dyskusję, na ile sprawy te można rozdzielić od bieżących decyzji, które trzeba wydawać.

Jeżeli z kolei chodzi o kwestie związane z ochroną polskiego rynku, pan przewodniczący Suski pytał o... Może to brzmi humorystycznie, ale tak naprawdę podtekst jest bardzo rozsądny. Rynki są chronione, rynki medialne są odpowiednio chronione przez kraje. Polska ustawa też to robiła. Po wejściu, po przystąpieniu do Unii Europejskiej Polska oczywiście zgodziła się na to, i słusznie, że tworzymy wspólny rynek, że jest swoboda wymiany usług, produktów. Tutaj granic i barier nie powinno być, ale czy nie stało się tak, że przy okazji otwierania drzwi zostawiliśmy zbyt szeroką szparę, która tak

naprawdę nie miała prawa tam powstać? Dzisiaj dyskusja toczy się nad tym, czy szpara ta istnieje, czy została wymyślona, stworzona, sztucznie nadmuchana.

Czy była świadomość? Myślę, że sama transakcja, jej przebieg świadczy o tym, że obie strony zdawały sobie sprawę z dużego ryzyka prawnego transakcji. Nigdy nie było decyzji wprost Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji np. wystąpienia w trybie art. 40a o zgodę na taką transakcję. Były spotkania, ale nigdy nie było jednoznacznej deklaracji. Co prawda, były stanowiska, komunikaty prasowe Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji potwierdzające transakcję, ale nigdy nie był to akt urzędowy. Dlaczego? Jeżeli dokonywałbym transakcji za 1 000 000 tys. dolarów, raczej zadbałbym o to, żeby takie potwierdzenie było.

Nie chcę w to wchodzić, dlatego że jest to tło historyczne. Oczywiście później będzie rozważane, natomiast problem jest inny. Dotyczy, proszę państwa, wszystkich koncesji tego właściciela. To nie jest kwestia jednego programu informacyjnego. Mało tego, czytając media, wiecie państwo, że taki program informacyjny, program satelitarno-kablowy równie dobrze może funkcjonować na polskiej czy na każdej innej koncesji europejskiej. Nie chcemy blokować owego programu. Nie są to zatem jakieś autorytarne zapędy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, żeby ograniczać wolność słowa, dlatego że wolność słowa nie może być ograniczana przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, dodatkowo jeszcze przy obecnych technologiach i przy wspólnym europejskim rynku.

Natomiast problem zostaje problemem. Wydaje mi się, że pytanie o to, na ile rzeczywiście tak duża transakcja i coraz większa globalizacja będą miały skutki i wpływ na polski rynek, jest pytaniem bardzo zasadnym. Czy polscy operatorzy platform, polscy nadawcy będą konkurowali z Netflixem i Googlem czy z Netfilxem, Googlem i Discovery czy Warnerem, to ma znaczenie, tym bardziej że wsparcie ze strony polskich koncesji jest bardzo istotne. Wydaje mi się, że regulator nie może przejść nad tym obojętnie. Zresztą daliśmy sygnał, że w momencie dokonania samej transakcji – ciągle nie jest ona sfinalizowana – Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie się temu przyglądała właśnie pod kątem przejęcia kontroli dużej grupy medialnej nad mniejszą.

Jeżeli chodzi o ochronę małoletnich, oczywiście obowiązują przepisy i prawo kraju pochodzenia. W przypadku Netfilxa jest to prawo holenderskie, dlatego że tam jest zarejestrowana spółka europejska. W przypadku każdej innej platformy zawsze będzie to kraj pochodzenia. Niemniej jednak dyrektywa dosyć precyzyjnie określa, jakiego rodzaju treści nie mogą być pokazywane w takich serwisach albo jeżeli są pokazywane, to jakiego rodzaju zabezpieczenia i ochrona przed dostępem nieletnich powinna być stosowana.

W tej chwili nie potrafię powiedzieć, czy uda się wdrożyć wspólny standard. Mamy wypracowane wspólne stanowiska. Wiemy, jakiego rodzaju zabezpieczenia należy stosować. Oczywiście nie wystarczy prosta deklaracja, czy ktoś ma czy nie ma ukończonych osiemnastu lat. Mamy wypracowane technologie, które rekomendujemy. Oczywiście są one stosowane wprost do polskich przedsiębiorców. Oczekujemy, że nasi koledzy holenderscy czy irlandzcy, dlatego że głównie tam platformy mają siedziby, koledzy czescy będą stawiali podobne wymagania.

Oprócz tego mamy platformę współpracy pomiędzy regulatorami europejskimi. Ćwiczymy ścieżki współpracy. Tam, gdzie uważamy, że nastąpiło naruszenie, próbujemy zastosować, zachęcić, wymusić współpracę organów regulacyjnych innych krajów, żeby na bazie swojej ustawy, swoich działań, swoich służb reagowały na treści, które są odbierane przez polskich odbiorców, konsumentów. Zresztą zawsze uważaliśmy, że zasadę kraju pochodzenia należałoby zmodyfikować bardziej niż to jest w tej chwili w stronę zasady kraju świadczonej usługi. Powinno raczej obowiązywać prawo tego miejsca, do którego jest kierowana usługa, ale jest to szersza dyskusja.

Jeżeli chodzi o DAB+, są to wzrosty zasięgów spowodowane głównie tym, że Polskie Radio wspólnie z Emitelem uruchomiło kolejne transze nadajników. Niedługo zasięg radia DAB-owskiego będzie ogólnopolski. Głównie chodzi o to, żeby pokryć szlaki komunikacyjne, czyli autostrady, główne drogi, żeby nie było dziur w dostępie do programu radiowego. Jest to o tyle istotne w kontekście radia cyfrowego, że wprowadzamy komunikaty, informacje drogowe o niebezpieczeństwach, o zagrożeniach, informacje kryzysowe, itd. Radio pełni jeszcze inne funkcje, bardzo istotne.

Zasięg jest ważny również ze względów bezpieczeństwa. Nawiasem mówiąc, radio nie musi być włączone, żeby w razie niebezpieczeństwa samo włączyło się w samochodzie, zareagowało po to, żeby ostrzec kierowców. Od tego roku nowe samochody produkowane w Unii Europejskiej są wyposażane w odbiorniki DAB-owskie, to znaczy i analogowe, i DAB-owskie. Jest to standard, więc będzie się to upowszechniało, ponieważ technologia jest bardzo wygodna. Powinna być dużo tańsza od klasycznego analogowego radia. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby przewidzieć sukces takiego radia. Chyba że w ogóle radio, i czy analogowy, liniowy, nie analogowy sposób odbioru treści i radiowych, i telewizyjnych zaniknie. Oczywiście jest takie niebezpieczeństwo, ale nie chodzi o radio analogowe kontra DAB, tylko radio i klasyczne media elektroniczne kontra nowe media.

Chyba to wszystko w odpowiedzi na pytania, które były. Patrzę, że wyczerpałem listę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Jeszcze druga tura pytań. Na początek pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Tak, dlatego że moje drugie pytanie odnosi się do samego sprawozdania, do roku 2020. W roku 2020 odbyły się wybory prezydenckie. Była, wobec tego kampania wyborcza. W związku z tym mam pytanie, dlatego że nie do końca doczytałam się w sprawozdaniu, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała jakieś interwencje, czy wyciągała jakiekolwiek konsekwencje za łamanie zarówno Kodeksu wyborczego, jak i ustawy o radiofonii i telewizji w trakcie kampanii wyborczej na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej. Jeżeli tak, jeżeli były takie zdarzenia, to wobec kogo, oczywiście w sensie nadawcy, i jakie były konsekwencje ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji? Pan przewodniczący jakoś oszczędnie pisał o tym w sprawozdaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo. Czy są jeszcze pytania? Proszę bardzo, pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Także chciałabym nawiązać do sprawozdania i wszystkich skarg, które trafiały do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wynika z tego, że jest więcej skarg na jakość zawartości audycji, szczególnie programów publicystycznych i informacyjnych. Skarg tych jest znacznie więcej. Stanowią one ponad 80% skarg, które docierają do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeżeli przeanalizujemy media, które zostały ukarane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, w większości dotyczy to tylko źle umieszczonych programów, programów przerwanych programami reklamowymi. Nie widzę tutaj jakiejkolwiek sprawy dotyczącej zawartości programów publicystycznych, informacyjnych, braku oddzielenia informacji od komentarza. Nie widzę, żeby tutaj Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zainterweniowała. Sama pisałam kilka skarg. Zawsze słyszałam, że to nie jest naruszenie zasad rzetelnej informacji europejskiej, tylko prawo dziennikarza do własnej interpretacji. Widzę, że skarg z roku na rok jest coraz więcej. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji umieszcza je w statystykach, jeżeli natomiast wnosi o ukaranie, to tylko w odniesieniu do tych programów, gdzie naruszana jest zawartość, gdzie było za dużo programów reklamowych albo przerywały one audycję. Chciałabym się dowiedzieć, czy już zawsze tak będzie. Czy jesteście na to wysoce uodpornieni? Czy nie widzicie tego, że ludzie jednak oceniają to w sposób negatywny?

Rzeczywiście, jeżeli chodzi o ochronę małoletnich, tutaj jest postęp. Wszyscy zwracają na to uwagę. Moim zdaniem nie ma tutaj jakichś nieprawidłowości ze strony Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tutaj reagujecie dosyć szybko.

Mam wrażenie jednak, że w trudnym roku wyborczym nie widzieliście problemów, które dotyczyły wielu Polaków, którzy nie zgadzali się z takim sposobem prowadzenia tego, z tym, że naruszano ich dobra, było mówienie nierzetelnej informacji. Widzę, że tutaj tak to wygląda, jakby Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji abdykowała. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani marszałek. Jeszcze pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Przepraszam, skargi dotyczyły także telewizji publicznej. Jest to w głównym sprawozdaniu. Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo. Dopowiadając jeszcze w sprawie TVN-u, przypuszczam, że gdyby Donald Trump wygrał wybory prezydenckie, to dyskusja ta prawdopodobnie byłaby bezprzedmiotowa, pani posłanka Lichocka nie pytałaby o naciski.

Do pana ministra Kołodziejskiego chciałbym zwrócić się z następującym pytaniem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przepraszam. Jest prośba, żeby mówił pan troszkę głośniej, bliżej mikrofonu.

Poseł Marek Suski (PiS):

I wyraźniej, dlatego że pan trochę fafluni.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Może po prostu zdejmę maskę. Chciałbym zwrócić się do pana ministra Kołodziejskiego z następującą sprawą. Otóż jak wiemy, w art. 213 Konstytucji Rzeczypospolitej jest napisane, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego radiofonii i telewizji. Wątek ten kontynuuje art. 6 w ustawie o radiofonii i telewizji. Proszę mi powiedzieć, jak państwo reagowaliście na to, co się wydarzyło w Trójce z Listą Przebojów, z której został wykreślony przebój Kazika „Twój ból jest lepszy niż mój". Stacja ta zanotowała degradację, która jest przykładem niszczenia wolności słowa, otwartości światopoglądowej, prawa do różnorodnej informacji i prawa właśnie do interesu publicznego. Interes publiczny został zakwestionowany przez kierownictwo radia. W związku z tym mamy do czynienia z poważnym naruszeniem Konstytucji Rzeczypospolitej. Proszę mi powiedzieć, czy państwo napiętnowaliście praktyki, które się odbywają, miały miejsce w Trójce wtedy, kiedy dokonywano szalbierstwa cenzorskiego, czy też uszły one płazem kierownictwu Polskiego Radia. To jedna rzecz.

Nawiązując do art. 213 Konstytucji Rzeczypospolitej proszę mi powiedzieć, czy paski nienawiści traktujecie państwo w kategoriach wolności słowa czy mowy nienawiści. Proszę spróbować jakoś to zdefiniować i odpowiedzieć na to pytanie. Paski nienawiści w telewizji publicznej, w Wiadomościach, w programach informacyjnych w dalszym ciągu są głównym źródłem informacji dla znacznej części osób oglądających telewizję. Nie mam żadnych wątpliwości co do nagannej roli telewizji publicznej, która wprowadziła nową formę, o której już tutaj wielokrotnie mówiłem, ale jeszcze raz przypomnę. Wprowadziła nową formę publicystyczną, która brzmi: „nagonka". Nagonka jako nowa forma narracji w telewizji publicznej stała się czymś, co jest po prostu nie do zaakceptowania w normalnym demokratycznym świecie, w normalnej ustrojowej demokratycznej rzeczywistości, która domaga się pluralizmu medialnego, wolności słowa i odpowiedzialności za to słowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jeżeli nie ma innych pytań, to proszę bardzo... Jeszcze pan przewodniczący Marek Suski. Proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

W związku z tym, co mówił pan poseł Mieszkowski, mam pytanie, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma wpływ na decyzje personalne w polskich mediach. O ile mi się wydaje, kompetencje te zostały przekazane Radzie Mediów Narodowych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie ma takich uprawnień. Mówię o Radzie Mediów Narodowych. To tej instytucji w tej chwili podlegają te sprawy.

Jeżeli chodzi o mowę nienawiści, wystarczyła transmisja wystąpienia Donalda Tuska, żeby zobaczyć, jak wygląda mowa nienawiści. Być może telewizja nie powinna nadawać takich transmisji. Była to rzeczywiście wyjątkowa mowa nienawiści. Była tam mowa

o tym, że do Polski wróciło zło. Być może Donald Tusk mówił o sobie. Wrócił do Polski i rzeczywiście zło wróciło. Co do zarzucanej mowy nienawiści, widzę taką mowę w ustach opozycji, i to nie od dzisiaj. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze głosy? Pani poseł? Pani poseł na razie nie zgłasza się do głosu. Proszę bardzo, pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):
Chciałabym pociągnąć wątek pana przewodniczącego Marka Suskiego, dlatego że widziałam, że panie posłanki, zwłaszcza z Platformy Obywatelskiej, zaprotestowały w momencie, kiedy była mowa o mowie nienawiści, której źródłem w interpretacji pana przewodniczącego były ostatnie wystąpienia Donald Tuska. Proszę mi przez chwilę nie przerywać. Chciałabym zapytać panie posłanki, czy zwróciły uwagę na to, że podczas wystąpienia Donalda Tuska została pobita kobieta, została uderzona w twarz, dlatego że krytykowała Donalda Tuska. Donald Tusk powiedział publicznie, że do takich bijatyk jest przyzwyczajony. Jest to wczorajszy temat. Czekam, żeby ktokolwiek z Platformy Obywatelskiej upomniał się o tamtą kobietę, która została uderzona w twarz, a wypowiedziała zdanie krytyczne wobec Donalda Tuska. Myślę, że jeżeli mówimy o mowie nienawiści, o agresji w życiu publicznym, bez względu na to, jak głębokie są podziały polityczne pomiędzy nami, a są one bardzo głębokie, na takie przypadki powinniśmy reagować podobnie. Wyobraźcie sobie panie, że dzieje się to podczas wystąpienia polityka Prawa i Sprawiedliwości i że polityk Prawa i Sprawiedliwości tak reaguje, mówi, że jest przyzwyczajony do tego typu wydarzeń, a więc nie reaguje, nie broni kobiety. Dlatego jak już mówimy o mowie nienawiści w przestrzeni publicznej, a także w mediach, dlatego że jak wiadomo wiele mediów w ogóle to zlekceważyło, w ogóle tego nie zauważyło, i były to media zaprzyjaźnione z państwem, bardzo panie proszę o zabranie głosu w tej sprawie. Ja bronię tej kobiety.

Poseł Marek Suski (PiS):
Później w biurze PiS zamordowano Marka Rosiaka...

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Może nie będziemy w ten sposób rozmawiali. O ile wiem, dotyczy...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Chwileczkę, chwileczkę.

Poseł Marek Suski (PiS):
... po wystąpieniach namawiających do zastrzelenia, patroszenia, itd.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Dobrze. Chwileczkę. Po kolei.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mowa nienawiści od was po prostu leje się strumieniami.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Dzisiaj rozmawiamy na temat...

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):
Chwileczkę. Teraz pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, a potem jeszcze kolejne głosy.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):
Dzisiaj rozmawiamy na temat sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Bardzo bym chciała, żeby pani poseł razem ze mną dokładnie obejrzała transmisję z wystąpienia Donalda Tuska, tego, co się wydarzyło z tą panią, żebyśmy razem siedziały i żeby klatka po klatce zobaczyła pani to, co się wydarzyło. Wtedy ze spokojem powie pani, że rzeczywiście był problem z tą panią, zachowującą się bardzo niegrzecznie, bardzo pobudliwą. „Jesteśmy do tego przyzwyczajeni” – powiedział Donald Tusk. Na nasze

spotkania przychodzi bardzo wiele osób, które w sposób niezwykle niegrzeczny – użyję takiego słowa, dlatego że nie chcę używać innych słów – zakłócają wystąpienia.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

My to znamy.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Chciałabym powiedzieć...

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie na nasze spotkania nasyłaliście ludzi, którzy się tak zachowywali.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Chciałabym, żeby pani poseł dokładnie to ze mną obejrzała, dlatego że w treści wystąpienia Donalda Tuska – chętnie poświęcę czas, wypijemy herbatę, będziemy klatka po klatce to oglądać – nie było niczego, co było mową nienawiści, nie było czegokolwiek, co naruszałoby zasady dobrego współżycia ludzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Była to czysta miłość. Tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani marszałek, czy ktoś z państwa zareagował na rękoczyn, na to, że ta pani została uderzona, na przemoc w życiu publicznym?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Pani poseł, byłam tam. Była szybka reakcja. Sytuację uspokojono. Wiem, co się tam...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Co to znaczy uspokojono? Czy ktoś to potępił? Czy ktoś powiedział „przepraszam" za zwolennika Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej? Rozumiem, że są niegrzeczne zachowania.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Rozumiem, że jest problem ze sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

..., skoro pani poseł do tego się odnosi. Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, nie. Mówię o mowie nienawiści i o braku reakcji. Proszę państwa, myślę, że musimy ponad podziałami politycznymi bardzo radykalnie reagować na takie sytuacje.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Przypominam dzisiejsze zachowanie dziennikarza telewizji publicznej w Sejmie, w naszym budynku, w cudzysłowie, to, co się działo. Bardzo proszę, starajmy się właśnie tak zachowywać, żeby był spokój w Sejmie. Dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):

To znaczy co? Też go pobiliście?

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Dziennikarz ma prawo zadawać pytania, ale dziennikarz w Sejmie powinien zachowywać się przyzwoicie. To, co się dzieje, to jest kolejna nagonka. Wiemy, jak nagonki się kończyły. Chciałabym, żebyśmy już nigdy tego nie doświadczyli, gdyż przez takie zachowania doprowadzamy do nieszczęścia w naszym kraju.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Wracamy do dyskusji...

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie tak mówił Trzaskowski, że kampania jest po to, żeby nie zadawać niewygodnych pytań dla Platformy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

... nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pani poseł Bożena Żelazowska. Potem pan poseł Mariusz Kałużny.

Poseł Bożena Żelazowska (KP):

Mam pytanie odnośnie do sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pan przewodniczący był uprzejmy wspomnieć o powołaniu Krajowego Instytutu Mediów. Moje pytanie dotyczy tego, od kiedy funkcjonuje Krajowy Instytut Mediów, czy są już pierwsze efekty jego pracy, jaki jest roczny budżet Krajowego Instytutu Mediów, kto powołuje władze, ile osób jest tam zatrudnionych. Jest to nowa instytucja. Po prostu chcielibyśmy poznać jej charakter działania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję pani przewodniczącej. Proszę, pan poseł Mariusz Kałużny. Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Szanowni państwo, myślałem, że nie będę musiał się do tego odnosić, ale jak państwa słucham, a jestem w polityce bardzo krótko, a państwo jesteście dużo dłużej niż ja, to dziwię się, że po ’89 roku przez trzydzieści lat nie zauważyliście nagonki i mowy nienawiści wobec prezesa Jarosława Kaczyńskiego, wobec śp. Lecha Kaczyńskiego. To wy stworzyliście przemysł pogardy, to wy go stworzyliście. Pan Donald Tusk jest ojcem chrzestnym chamstwa Palikota, który wprowadził niezwykłe chamstwo do debaty publicznej w mediach. Wy dzisiaj tutaj stroszycie jakieś piórka obrony przyzwoitości i kultury słowa? Nie nasza wina, że pan Donald Tusk wyjeżdżał z Polski, kiedy media były w jego rękach i wszyscy śpiewali mu „100 lat”, dziennikarze zapalali mu świeczuszki na torcie, wszyscy go oklaskiwali. Nasze środowisko doskonale wie, co to jest mowa nienawiści i pogarda z waszej strony.

Stąd moje pytanie. Telewizja, o której dzisiaj mówiliśmy, niestety, dołożyła do tego bardzo dużą cegiełkę. Nie wspomnę już o atakach na środowisko Radia Maryja ojca Tadeusza Rydzyka przez trzydzieści lat, jakby nie miał żadnych praw, jakby nie miał prawa bronić dobrego imienia w mediach mainstreamowych. Nikt o tym nie mówi, nikt tego nie broni. Chciałbym zapytać, czy telewizja, o której dzisiaj mówiliśmy, która oczywiście bardzo często stosuje pogardę i mowę nienawiści wobec ludzi o poglądach chrześcijańskich, poglądach prawicowych, czyli atakuje absolutną większość obywateli w Polsce, była w jakiś sposób przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji upominana, karana, czy stosowano jakieś narzędzia, żeby na to oddziaływać, żeby język kłamstwa, pogardy przestał tam funkcjonować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proszę teraz pana przewodniczącego o odpowiedź na pytania i może podsumowanie dyskusji, oczywiście w tym punkcie.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Jeżeli chodzi o monitoring, zdarzenia z kampanii wyborczej, to jeżeli chodzi o klasyczne incydenty, za to odpowiedzialna jest Państwowa Komisja Wyborcza. W czasie wyborów to ona przejmuje większość kompetencji. Było nawet wiele takich sytuacji, kiedy odsyłaliśmy skargi, które do nas płynęły, właśnie do Państwowej Komisji Wyborczej. Dotyczyły one właśnie tego. Zresztą po to są sądy wyborcze, po to są przyspieszone tryby, żeby rozstrzygać takie rzeczy. Na str. 78 skargi te są szczegółowo wymienione, wypisane. Jeżeli chodzi o komitety wyborcze: pani marszałek składała, pani komitet wyborczy składał skargi. Państwo dostawaliście odpowiedzi, jak, w jakim trybie było to rozpatrywane. Warunki, o których mówię, warunki kampanii wyborczej też mają swoją specyfikę. Jeżeli chodzi o drogi i metody reagowania, głównie Państwowa Komisja Wyborcza jest wtedy aktywna. Oczywiście tam, gdzie powinniśmy reagować, reagowaliśmy.

Abstrahując już od czasu kampanii, we współpracy z ośrodkami naukowymi, przy okazji robiliśmy różnego rodzaju zestawienia obecności polityków, ich wpływu, wizerunku. Próby analiz ilościowo-jakościowych były robione. Mówię to przy okazji pytań o monitoring, dlaczego go nie ma.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Czy są dostępne?

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Tak. Publikowaliśmy je na stronach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

W każdym razie, jeżeli chodzi o kary, jeżeli spojrzymy na kary, możemy zobaczyć, że właściwie wszyscy z dużych nadawców, niestety, dlatego że wcale nie jest to dla nas źródłem satysfakcji, byli karani. W większości są to kwestie przekazów handlowych, przekraczania czasów, nie tylko, ale w większości. Były też karane sprawy ochrony nieletnich, sprawy obyczajowe.

Rzeczywiście bardzo rzadko decyzje przewodniczącego o ukaraniu dotyczyły kwestii związanych z publicystyką, z informacją. Tutaj moja działalność była kierowana na inne typy decyzji administracyjnych, takich jak napomnienia, wezwania do zaniechania, były to tego typu decyzje. Raczej jest świadoma działalność, która polega na tym – mówię to za siebie, wcale nie wszyscy członkowie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji są tego samego zdania – żeby nie ingerować w tę sferę zbyt brutalnie, ponieważ delikatna materia wolności słowa rzeczywiście może być zachwiana. Niemniej było wiele takich sytuacji, kiedy stwierdziliśmy, że wolność słowa została naruszona i że nie ma to nic wspólnego ze swobodą działalności dziennikarskiej czy swobodą działalności politycznej, że narzędzia są nadużywane, że warsztat jest nieprofesjonalny albo tendencyjny. Wtedy były decyzje nakazujące. Każda była bardzo szczegółowo badana łącznie z zakresem merytorycznym danego materiału, danej materii, wszystkie błędy były wypominane, ale rzeczywiście kary są tutaj raczej rzadkością.

W imię niezadrażniania dyskusji, bardzo emocjonalnej, jeżeli chodzi o wzajemne zarzuty, staram się tego nie pogłębiać, aczkolwiek na pewno jest tutaj bardzo dużo do zrobienia, szczególnie w kwestiach, o których powiedziała pani marszałek, chociaż nie dotyczyło to przecież tylko jej, ale też wielu innych osób publicznych, w kwestiach dotyczących ochrony dóbr osobistych, tam, gdzie ktoś mógł poczuć się naprawdę bardzo głęboko urażony jakimś reportażem, jakąś publicystyką, często, podejrzewam, wręcz celową, celowo szkalującą dane osoby. Mieliśmy kilka takich przypadków. Mimo wszystko radziliśmy, żeby kierować skargi na drogę cywilną, postępowań na drodze cywilno-odszkodowawczej o ochronę dóbr osobistych, ponieważ nie dotyczy to stricte materii działalności nadawców, tylko relacji człowieka szkalowanego i, niestety, profesjonalnej redakcji, która się tego dopuszcza, ale już w innym postępowaniu. Taką ścieżkę przyjęliśmy już od kilku lat. Zaczęło się od niechlubnych... Zresztą nie będę mówił, od czego się zaczęło, nie chcę, żeby było jeszcze więcej emocji.

Proszę państwa, nie wiem, o co chodziło panu posłowi Mieszkowskiemu z Donaldem Trumpem. Tam rzeczywiście jest niebezpieczna sytuacja z blokowaniem kont na serwisach społecznościowych. Myślę, że czeka nas dyskusja o DSA, Digital Services Act, żeby tego typu mechanizmy w Europie i w Polsce zabezpieczyć, żeby wolność słowa w Internecie była gwarantowana, żeby nie było sytuacji, w której operator platformy internetowej może blokować czy to polityków, czy to zwykłych ludzi, dlatego że jest to jego własność, dlatego że jest prywatnym właścicielem.

Jeżeli chodzi o interes publiczny, zakwestionowanie, naruszanie konstytucji w Trójce, też się do tego nie odniosę. Nie wiem, co ma to wspólnego z naruszaniem konstytucji. Rzeczywiście są to sprawy zarządzania radiem. Należy to do dyrektora, szefa, prezesa instytucji. Ja interesowałem się tylko tematem fałszowania Listy Przebojów Trójki, dlatego że to miało, mogło mieć wpływ na rynek medialny czy fonograficzny. To było przedmiotem mojego zainteresowania, a nie kwestie personalne. Właśnie tam między innymi doszło do tego, że piosenka, o której wspomniał pan poseł, w bardzo dziwny sposób znalazła się na szczycie listy, dlatego że nie uczestniczyła nawet w konkursie.

Jeżeli chodzi o Krajowy Instytut Mediów, powstał on 31 grudnia, więc w roku 2020 za bardzo się nie nadziało. Teraz w roku 2021 rzeczywiście się rozwija, ale jest dopiero połowa roku. Pozwolicie państwo, że bardzo chętnie o tym powiem, ale osobno i najchętniej za kilka miesięcy, żeby to wszystko móc już podsumować.

Chyba powiedziałem już wszystko. Było kolejne pytanie o kary, ale myślę, że zabieram państwu wystarczająco dużo czasu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Zamykam dyskusję. Zanim przejdziemy do ewentualnego głosowania, ponieważ jest kilkoro osób, które przybyły w trakcie posiedzenia Komisji, przypominam, że głosujemy poprzez urządzenia elektroniczne. Proszę o to, żeby aktywować swoje urządzenia poprzez kartę do głosowania, czyli legitymację poselską. Jeżeli ktoś z państwa posłów nie ma przy sobie karty, można skorzystać z kart rezerwowych, które mają panie z sekretariatu Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Jeżeli możemy już przejść do procedury, proponuję, żeby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2020 roku.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jest sprzeciw. Wobec tego poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu sprawozdania. Kto z pań i panów posłów... Czy mamy uruchomione urządzenia? Dobrze. Zanim przejdziemy do głosowania, jest prośba do pań i panów posłów, żeby wszyscy aktywowali swoje urządzenie nie poprzez tzw. pastylkę, tylko poprzez legitymację poselską, kartę do głosowania. Tylko wtedy można głosować. Umożliwia to identyfikację z konkretną osobą, konkretną głosującą panią czy panem posłem. Jak mówię, jeżeli ktoś nie posiada przy sobie legitymacji, proszę o pobranie karty w sekretariacie Komisji. W takim razie poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu. Jeszcze raz, czy jest już urządzenie? Działa. Dobrze. W takim razie poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu sprawozdania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Jeszcze pytanie, czy wszyscy już oddali głosy, oczywiście ci, którzy chcieli, dlatego że nie ma przymusu głosowania. Rozumiem, że tak. Nikt nie zgłasza problemów technicznych. Możemy zamknąć głosowanie. Bardzo proszę.

Oddano 25 głosów. 15 głosów było za, 9 przeciwnych, 1 głos wstrzymujący.

Rozumiem, że Komisja zarekomendowała Sejmowi przyjęcie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym przedstawi reprezentant Komisji. Kto będzie przedstawicielem Komisji? Może pan poseł, który jako pierwszy zabrał głos. Może będzie nim pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Proponuję, żeby Komisja wybrała pana posła Tomasza Zielińskiego. Czy jest zgoda Komisji? Nie ma innych kandydatur. W takim razie jest zgoda. Pan poseł Tomasz Zieliński został sprawozdawcą.

Kończymy pierwszy punkt. Dziękujemy panu przewodniczącemu i wszystkim członkom, przedstawicielom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, którzy dzisiaj do nas przyszli.

Przechodzimy do punktu drugiego. Oczywiście dziękując państwu, wcale nie wypraszamy. Można dalej uczestniczyć w dyskusji. Teraz przechodzimy do punktu drugiego, czyli sprawozdania Rady Mediów Narodowych. Może jeszcze przypomnę, że po wysłuchaniu głosu przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, po dyskusji Komisja również będzie przyjmowała projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu informacji o działalności

Rady Mediów Narodowych. Proszę teraz przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, pana Krzysztofa Czabańskiego o przedstawienie informacji. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa serdecznie. Bliżej mikrofon, tak? Teraz może będzie lepiej słychać. Tak?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, tak. Teraz lepiej.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Teraz jest dobrze. Witam państwa serdecznie. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w materiałach sejmowych dostaliście państwo wydrukowaną naszą informację, więc tylko kilka zdań wprowadzenia. Potem oczywiście jestem do państwa dyspozycji, jeżeli chodzi o pytania czy dyskusję.

Przypomnę tylko, że Rada Mediów Narodowych została utworzona i prowadzi działalność na podstawie ustawy z dnia 22 czerwca 2016 roku. Podstawowa kompetencja Rady Mediów Narodowych została określona w art. 2 ustawy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Chwileczkę, panie przewodniczący. Nie słychać?

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, w tej części sali naprawdę w ogóle nie słychać. Nie wiem, czy to wina sprzętu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W tej sytuacji, po pierwsze, zamykamy drzwi, dlatego że słychać trochę odgłosów z zewnątrz. Po drugie, prosimy państwa posłów o uwagę, o skupienie. Pana przewodniczącego poprosimy: mówi pan wolno, przejrzyście. To bardzo dobrze.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Głośniej?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, ale jednak głośniej.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Tak, teraz dobrze?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę w kierunku mikrofonu. Zobaczymy.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Proszę państwa, jak wiadomo, Rada Mediów Narodowych – macie to państwo w dostarczonych materiałach – została powołana ustawą z dnia 22 czerwca 2016 roku. Działa w ramach tejże ustawy. Jej główną kompetencją jest powoływanie i odwoływanie składów osobowych organów jednostek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej. Oprócz organów spółek, kodeksowych organów spółek dotyczy to również powoływania rad programowych.

Jeżeli chodzi o rok ubiegły, Rada Mediów Narodowych wykonywała swoje ustawowe kompetencje w następujący sposób. Kształtowaliśmy zarządy i rady nadzorcze niektórych spółek radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej w zależności od sytuacji, albo w sytuacji powstających wakatów, albo w sytuacji kończącej się kadencji czy to zarządu, czy to rady nadzorczej. W pisemnym materiale, w informacji macie państwo wymienione wszystkie te spółki, wszystkie zmiany osobowe. Tak samo w tym czasie uzupełnialiśmy wakaty, jeżeli takie powstawały w radach programowych. Rady programowe generalnie cały ubiegły rok miały swoją kadencję. Dopiero na początku tego roku nastąpiła zmiana w radach programowych, ale nie wchodzi to w zakres informacji o ubiegłym roku.

Oprócz tego jak corocznie ustaliliśmy minimalny udział audycji tworzonych przez terenowe oddziały TVP. Zatwierdzaliśmy pełniących obowiązki dyrektorów oddziałów terenowych. Wyrażaliśmy zgodę na powoływanie tych osób na funkcje normalnych, pełnych dyrektorów oddziałów terenowych TVP S.A.

Oprócz tego zajmowaliśmy się także skargami, jeżeli takie do Rady Mediów Narodowych wpływały. Generalnie rzecz biorąc, monitorowanie programów jest w gestii Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Jeżeli tego rodzaju skargi wpływały do nas, przekierowywaliśmy je do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji do rozpatrzenia. Prowadzi ona profesjonalny i stały monitoring audycji radiowych i telewizyjnych. My nie mamy tego w swoich kompetencjach.

Napływały do nas również informacje dotyczące stanu finansowego poszczególnych spółek, raporty kwartalne i roczne, także z wykonania wydatków abonamentowych. Materiały te nie podlegały u nas dyskusji, formalnemu zatwierdzaniu czy odrzucaniu, ale były dostępne wszystkim członkom Rady Mediów Narodowych. Jak wiadomo, dzięki temu są dostępne zdecydowanej większości klubów parlamentarnych, ponieważ Rada Mediów Narodowych została ukształtowana, jak państwo wiecie, w ten sposób, że trzy osoby są wybierane przez większość sejmową, a dwie osoby są wskazywane przez pana prezydenta spośród kandydatów zgłoszonych przez dwa największe kluby opozycyjne.

Ponieważ w ubiegłym roku jeden z członków Rady Mediów Narodowych, pan Grzegorz Podżorny, swego czasu typowany przez klub Kukiz'15, złożył rezygnację, na jego miejsce przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska i Klub Parlamentarny Lewica zostały zgłoszone dwie osoby, dwie kandydatury, pan Paweł Olszewski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska i pan Robert Kwiatkowski z Klubu Parlamentarnego Lewica. Pan prezydent swoim postanowieniem z 10 grudnia w skład Rady Mediów Narodowych powołał pana Roberta Kwiatkowskiego. W związku z tym od końca ubiegłego roku w tej chwili Rada Mediów Narodowych działa w składzie: pani Elżbieta Kruk, pani Joanna Lichocka, pan Juliusz Braun, pan Robert Kwiatkowski i mówiący te słowa Krzysztof Czabański.

Wszystkie uchwały Rada Mediów Narodowych, de facto wszystkie decyzje podejmowane przez Radę Mediów Narodowych, niezależnie od tego, jakich spraw dotyczyły, są w przekazanym państwu materiale. W związku z tym, jeżeli ktoś jest ciekaw naszej działalności uchwałodawczej, ma materiały w przesłanym państwu dokumencie. Jeżeli, panie przewodniczący, są jakieś pytania czy wypowiedzi, bardzo proszę, służę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Otwieram dyskusję. Będzie pytanie ze strony pani przewodniczącej, ale chciałbym formalnie powiedzieć, że wpłynęło zdanie odrębne do informacji o działalności Rady Mediów Narodowych, tylko że jest to zdanie odrębne do informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2017 roku, chociaż jest datowane na rok 2021. Proszę pana, jeżeli można.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Przepraszam, jest to oczywisty błąd.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Proszę, jeszcze pan przewodniczący.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Jeżeli można. Ustawa nie przewiduje zdania odrębnego do informacji o działalności Rady Mediów Narodowych. Można złożyć zdanie odrębne i pan Juliusz Braun je złożył, do informacji przedstawianej pod głosowanie w Radzie Mediów Narodowych, która została przyjęta w kształcie przekazanym do państwa. Pan Juliusz Braun zgłosił do protokołu zdanie odrębne. Nie stanowi ono dokumentu Rady Mediów Narodowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska. Proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący widocznie wiedział, o co chciał zapytać, ale ja jednak zapytam. Ustawa nie przewiduje, panie przewodniczący, ale jest to konkretny dokument. Pomijając literówkę, nie wiem, jak to nazwać, pomijając cyfrówkę, jest to bardzo konkretny dokument, z bardzo konkretnymi uwagami. Jeżeli Rada Mediów Narodowych przedstawia swoje sprawozdanie parlamentowi, to wydaje mi się, że niezależnie, czy ustawa przewiduje, czy ustawa nie przewiduje, zdanie odrębne powinno się znaleźć w materiale, niezależnie też od tego, że większość rady się z nim nie zgadza. Gdyby się zgadzała, nie byłoby zdaniem odrębnym.

Gdyby stało się takie nieszczęście, że Rada Mediów Narodowych jeszcze przetrwa, gdyż uważam, że jest organem, który odebrał część kompetencji Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, w związku z czym racja jej bytu jest bardzo wątpliwa, gdyby się jednak zdarzyło, że w tym składzie, z panem przewodniczącym będzie trwała, bardzo proszę, żeby w przyszłości, gdyby zdarzały się tego typu dokumenty, dołączać je do sprawozdań przedstawianych parlamentowi. To tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pani przewodnicząca Joanna Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jestem zaskoczona wypowiedzią pani przewodniczącej, ponieważ chciałaby pani, żebyśmy procedowali niezgodnie z ustawą. Ustawa przewiduje przedstawienie Wysokiej Komisji sprawozdania, dyskusję i przyjęcie sprawozdania. W ustawie nie ma żadnego sformułowania o tym, że można dołączać jakieś notatki poszczególnych członków Rady Mediów Narodowych i górnolotnie nazywać je zdaniem odrębnym. To nie jest zgodne z ustawą. To jest pewnego rodzaju humbug, który tutaj próbuje przeprowadzić opozycja, zresztą z błędami merytorycznymi co do daty. Widać, że od 2017 roku, odkąd istnieje Rada Mediów Narodowych, powiela się te same rzeczy. Platforma Obywatelska i jej przedstawiciel, jak co roku, próbują dezawuować zarówno samą instytucję, jak i jej działania. Pomyłka co do 2017 roku w notce, którą przedstawia członek Rady Mediów Narodowych, którą próbuje przedstawić, jest też tego dowodem. Po prostu jest to to samo, pewnie zmienia się tam szyk zdania i nic więcej. W związku z tym chciałabym zaprotestować przeciwko temu, że z Prezydium Komisji są apele, żebyśmy pomijali ustawową procedurę i robili jakieś uzurpatorstwo. Oczywiście w dyskusji Platforma Obywatelska i jej przedstawiciel w Radzie Mediów Narodowych na pewno może zabrać głos. Tak powinno być. Natomiast nazywanie tego zdaniem odrębnym do sprawozdania jest niezgodne z ustawą.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Olichwer. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Olichwer (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym dopytać o sytuację w Programie III Polskiego Radia. Marek Niedźwiecki, jak ostatnio mogliśmy przeczytać w prasie, wycofał swój pozew przeciwko Polskiemu Radiu. Przypomnę, że Niedźwiecki został niesłusznie oskarżony o manipulowanie wynikami Listy Przebojów Programu III. Domagał się przeprosin i przekazania 10 tys. zł na rzecz Fundacji Lekarze Lekarzom. W związku z tym chciałbym zapytać, czy wycofanie pozwu przez dziennikarza może być związane z jego ewentualnym powrotem do Trójki. Czy macie państwo wiedzę w tym temacie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Panie przewodniczący, chciałbym zapytać pana przewodniczącego o sytuację, która miała miejsce w związku z historycznym już wnioskiem pana Grzegorza Podżornego, który złożył wniosek o odwołanie pani prezes Polskiego Radia. Dlaczego wniosek ten w ogóle nie został rozpatrzony? Chciałbym bardzo, poznać powody takiej sytuacji.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie przewodniczący, uwaga pani przewodniczącej Śledzińskiej-Katarasińskiej jest niezwykle istotna, dlatego że ustawa o Radzie Mediów Narodowych dubluje rolę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, która ma zapisane kompetencje w konstytucji. Trzeba mieć świadomość tego, że ustawa jednak zmienia konstytucję. Odwoływanie i powoływanie członków rad nadzorczych w telewizji publicznej, w rozgłośniach lokalnych, w stacjach lokalnych telewizji publicznej wiąże się z kompetencjami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a nie z kompetencjami Rady Mediów Narodowych. Jest to sprawa bardzo istotna i zasadnicza.

Chciałbym także państwu przypomnieć, że członkinią Rady Mediów Narodowych jest pani Elżbieta Kruk, która 27 marca 2019 roku powiedziała słowa, które przejdą do historii hańby polskiego parlamentaryzmu. Powiedziała mianowicie: „Mamy nadzieję, że już wkrótce Polska będzie regionem wolnym od LGBT". Proszę pamiętać o tym, że z takimi kompetencjami filozoficznymi pani Elżbieta Kruk pełni bardzo odpowiedzialną funkcję, być może zgodnie z niekonstytucyjną ustawą, która reguluje powoływanie i odwoływanie szefów i szefowych rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

Chciałbym w związku z tym zapytać pana Czabańskiego o komentarze i próbę podjęcia debaty w tej sprawie przez Rzecznika Praw Obywatelskich, który zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem o to, czy kompetencje, które Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji odbiera Rada Mediów Narodowych, są zgodne z konstytucją czy nie są zgodne z konstytucją. Czy w takiej sytuacji mamy do czynienia z jakimś humbugiem legislacyjnym, humbugiem uprawiania czegoś, co jest po prostu nielegalne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Piotr Adamowicz. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, niezależnie od tego, że chciałbym poruszyć pewną kwestię, chciałbym także prosić o umożliwienie wypowiedzenia się członkowi Rady Mediów Narodowych, panu Juliuszowi Braunowi. Teraz, jeżeli chodzi o mój wątek.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden z rozdziałów sprawozdania, dotyczący działalności Rady Mediów Narodowych w kontekście powoływania rad programowych ośrodków telewizji, tudzież publicznego radia. Rozdział ten zawiera raptem pięć akapitów. Nie mogę się z niego dowiedzieć, czy Rada Mediów Narodowych w jakiś sposób obserwuje, czym zajmują się rady programowe poszczególnych ośrodków. Nie mogę znaleźć informacji, chociaż dokonałem analizy wszystkich stron internetowych, które posiadają ośrodki telewizyjne telewizji publicznej, tudzież publiczne stacje radiowe. Przyznam szczerze, że z pewnym zdumieniem znalazłem brak informacji.

Otóż należy zwrócić uwagę, że większość regionalnych ośrodków telewizji, tudzież rozgłośni radiowych w ogóle nie podaje informacji, które z ugrupowań politycznych bądź organizacji społecznych, NGOsów rekomendowały, niejako desygnowały przysłowiowego Kowalskiego do rady programowej, a poruszamy się w materii mediów publicznych, które dysponują środkami publicznymi. Jawność życia publicznego jest jednym z podstawowych fundamentów współczesnej demokracji. Jest to co najmniej jakieś nieporozumienie, że obywatel nie może odnaleźć tego typu informacji.

Są pewne chlubne wyjątki, jak np. Radio Łódź, które w przypadku dziesięciu członków wymienia pochodzenie tychże osób. Podobnie Radio Poznań. Jak widać, Wielkopolska jest pilna i skrupulatna, też odnotowuje kto skąd kogo desygnował. Mówię tutaj o Radiu Poznań. Jakieś szczątkowe informacje w tej sprawie mamy na stronie TVP Gdańsk. Na tym w zasadzie koniec. Na żadnych innych stronach nie ma informacji, która partia, które stowarzyszenie, organizacja, NGOs rekomendowały poszczególną osobę do rady programowej. Po to, żeby było jeszcze ciekawiej, w przypadku niektórych ośrodków są informacje z 2013 roku czy z roku 2017. Dali Bóg kilka lat minęło od tego czasu.

Idąc dalej, podobnie co najmniej niezrozumiałą sytuację mamy z brakiem publikacji uchwał podejmowanych przez rady programowe. Chyba jednak jest to skandal. Uchwały publikuje na bieżąco TVP Białystok. Ostatnia uchwała, jaką opublikowała TVP Bydgoszcz, pochodzi z 2017 roku. W przypadku TVP Katowice mamy rok 2013. Teraz mamy rok 2021. TVP Olsztyn to rok 2016. Naprawdę jest to jakieś nieporozumienie. Są pozytywne wyjątki. Radio Olsztyn na bieżąco publikuje uchwały rady programowej, tudzież Radio Szczecin. Należy pogratulować. Cała reszta nie publikuje w ogóle.

I ostatnia kwestia. Nie można odnaleźć protokołów z posiedzeń rad programowych. Dlatego też pragnę poinformować pana przewodniczącego, że korzystając z art. 160 regulaminu Sejmu w najbliższym czasie zgłoszę projekt opinii Wysokiej Komisji w przedmiotowej sprawie.

Kończąc chciałbym prosić – oczywiście pan przewodniczący teraz nie odpowie – o odpowiedź na piśmie w sprawie działalności rady programowej Telewizji Gdańsk. Jest jednak wielkim nieporozumieniem, że rada po raz pierwszy zebrała się i ukonstytuowała kilka dni temu. Od czasu wyboru minęło wiele miesięcy. W związku z tym bardzo proszę o przygotowanie wyjaśnienia na piśmie, dlaczego tak długo szefowa ośrodka TVP Gdańsk zwlekała ze zorganizowaniem, ze zwołaniem, dlatego że jest to jej kompetencja, posiedzenia rady programowej Telewizji Polskiej Gdańsk. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Oczywiście pan Juliusz Braun w każdej chwili może zabrać głos, jeżeli wyrazi taką chęć. Teraz jeszcze pan poseł Tomasz Zimoch, który myślę, że zatęsknił za powrotem do naszej Komisji. Potem ewentualnie pan Juliusz Braun, jeżeli potwierdzi. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym tylko rozszerzyć, a może wzmocnić – chociaż wystąpienie to, nie potrzebuje wzmocnienia – temat, o którym wspomniał pan poseł Krzysztof Mieszkowski. Proszę państwa, przed rokiem, kiedy w Sejmie gościł pan przewodniczący Kołodziejski, przyznał, że uprawnienia konstytucyjne, które są zagwarantowane dla Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przejęła Rada Mediów Narodowych. W sprawozdaniu drugi rok z rzędu nie ma na ten temat ani słowa. Dlatego jest pytanie do pana przewodniczącego, do pana prezesa. Przed rokiem sprawozdanie przyjmowaliśmy zdalnie, nie można było dyskutować.

Czy pan jako przewodniczący zdaje sobie z tego sprawę, że uprawnienia Rada Mediów Narodowych konstytucyjnie przysługują Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Czy na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych kiedykolwiek rozmawialiście państwo na ten temat? Czy pan jako przewodniczący nie uważa, że także na panu powinien ciążyć obowiązek, przynajmniej, jeżeli chodzi o działanie jako przewodniczącego Rady Mediów Narodowych, żeby wreszcie został wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 grudnia 2015 roku? Czy w sprawozdaniu celowo pominięte jest niekonstytucyjne uprawnienie Rady Mediów Narodowych? Jeżeli tak, to dlaczego? Co ewentualnie pan jako przewodniczący o tym myśli? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Teraz proszę, pan Juliusz Braun, członek Rady Mediów Narodowych. Proszę bardzo.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, na początku był spór dotyczący statusu formalnego dokumentu. Bardzo przepraszam za literówkę, w tekście wszędzie jest prawidłowo. Rzeczywiście ustawa niejasno to formułuje. Natomiast moim zdaniem, informacja o działalności Rady Mediów Narodowych powinna zawierać całość problematyki objętej pracą tego organu w ciągu roku, a nie tylko decyzje podejmowane głosami większości. Dlatego po raz kolejny, jak zauważyła pani poseł Lichocka, składam zdanie odrębne, żeby podkreślić, że w pięcioosobowym gremium zwykle są dwie osoby, w roku podlegającym sprawozdaniu w większości przez znaczną część czasu była to tylko jedna osoba, które mają zdanie odmienne. Dlatego moim zdaniem, co piszę w początko-

wym akapicie, informacja uchwalona trzema głosami nie spełnia ustawowych kryteriów informacji o działalności, bowiem faktycznie stanowi jedynie wykaz podjętych uchwał.

W zdaniu odrębnym, jeżeli pan przewodniczący tak zadecyduje, a bardzo o to proszę, żeby było dołączone do protokołu z dzisiejszego posiedzenia, zwracam uwagę na kilka kwestii szczegółowych. Nie będę już tutaj omawiał ich równie precyzyjnie. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że rezygnacja pana Grzegorza Podżornego była uzasadniona bardzo kategorycznie, że stopniowo zasadą działania rady stawał się chaos i bieżące partyjne potrzeby. Rzeczywiście w minionym roku nawet szczątkowe procedury, które pierwotnie były stosowane w radzie, jeżeli nawet można było mieć zastrzeżenia co do niektórych konkursów... Tym razem żadnych konkursów już nie było, najważniejsze decyzje były podejmowane ad hoc w trybie spotkania internetowego, często nawet bez proponowanego porządku obrad.

W sprawie ważnej decyzji dotyczącej obsady stanowiska prezesa zarządu Telewizji Polskiej Rada Mediów Narodowych najpierw poza posiedzeniem, zgodnie z regulaminem, jednogłośnie przegłosowała internetowo w ciągu kilku godzin uchwałę o odwołaniu prezesa. Oddelegowany do pełnienia funkcji prezesa przewodniczący rady nadzorczej natychmiast zatrudnił pana Jacka Kurskiego jako swojego doradcę. Występował razem z nim na konferencji prasowej podkreślając, że tak naprawdę pan Kurski nadal jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w telewizji. Pierwsza uchwała nie zawierała żadnego formalnego uzasadnienia. Później znowu bez żadnego formalnego uzasadnienia, tym razem trzema głosami, została przegłosowana uchwała o powołaniu pana Jacka Kurskiego w skład zarządu. Problem był w tym, że regulamin spółki przewiduje, że zarząd jest trzyosobowy, a pan Kurski został powołany jako czwarta osoba. Trzeba było więc unieważnić uchwałę i ponownie przegłosować, że jednak pan Kurski będzie trzecim członkiem zarządu, dlatego że w międzyczasie – operacja była rzeczywiście dosyć zręcznie przeprowadzona – już nie wchodząc w szczegóły, zanim jeszcze pan Kurski został odwołany, doprowadził do zawieszenia pani Paczuskiej, która następnie zrezygnowała. W ten sposób zwolniło się miejsce.

Wielokrotnie była tutaj przywoływana sprawa Polskiego Radia. Pani prezes Polskiego Radia została powołana nawet poza porządkiem obrad, nie w trybie jakiejkolwiek formalnej procedury.

Pan poseł pytał o wniosek pana Grzegorza Podżornego. Na pewno pan przewodniczący Czabański odpowie. Powiem tylko, że wniosek ten kilkakrotnie ponawiałem, ale nigdy nie został przyjęty do porządku obrad. Rozumiem, że w wyniku dyskusji można wniosek odrzucić, ale w tym przypadku wniosek nigdy nie był przyjęty do porządku obrad.

Ostatnia sprawa, o której tutaj piszę, to sprawa oddziałów terenowych, o którą często państwo posłowie pytają i która była przyczyną pewnego konfliktu pomiędzy panem prezydentem a władzami telewizji. Niestety, jedyna decyzja, na którą Rada Mediów Narodowych ma formalny wpływ, to zatwierdzenie, mówiąc w skrócie, decyzji zarządu o liczbie godzin programu wytwarzanego w oddziałach regionalnych na potrzeby anten ogólnopolskich. Z nielicznymi wyjątkami udział ten zawsze jest bardzo niski. Rada Mediów Narodowych, chociaż o to także się upominałem – nigdy nie doprowadziła do zwiększenia udziału. Są takie przypadki, gdzie roczny udział produkcji konkretnego oddziału telewizyjnego dla Jedynki albo Dwójki to godzina albo półtorej godziny. Oczywiście czasami zarząd na bieżąco to zwiększa, ale powinno to być elementem planu spółki, a nie tylko jakichś działań interwencyjnych.

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu. Chciałbym podkreślić, że Rada Mediów Narodowych, której kompetencje, po pierwsze, generalnie są niejasne, ale jeżeli nawet zgodne z ustawą, to bardzo ograniczone, moim zdaniem, swoich kompetencji nie realizuje w prawidłowy sposób. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jeżeli nie ma innych głosów państwa posłów, proszę pana przewodniczącego o ustosunkowanie się do pytań, do wypowiedzi i dyskusji. Proszę bardzo.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, było kilka wątków, więc może po kolei. Jeżeli chodzi o sytuację w Programie Trzecim – były o to pytania – jest to kompetencja zarządu Polskiego Radia. Rada Mediów Narodowych nie zajmuje się takimi sprawami.

Jeżeli chodzi o sprawę pana Podżornego oraz pytanie o jego wniosek o odwołanie pani prezes Kamińskiej, wniosek o odwołanie pani prezes był składany dosyć systematycznie na posiedzeniach rady najpierw przez pana Podżornego razem z panem Braunem, teraz pana Brauna, członka Rady Mediów Narodowych. Wbrew temu, co państwo mówicie, jest niejako rozpatrywany, ponieważ cała rada za każdym razem decyduje o kształcie porządku obrad. Wniosek po prostu nie wchodzi do porządku. Jest przegłosowywany negatywnie. W związku z tym pan Braun mówiąc, że wniosek nie został rozpoznany, mówi nie do końca ściśle. Jest rozpoznany już w fazie wstępnej i nie wchodzi do porządku obrad. Uzasadnienie wniosku zawsze jest wygłaszane przed głosowaniem porządku obrad. Nie jest tak, że wniosek jest gołosłowny. Pan Braun czy wcześniej pan Podżorny przedstawiał argumenty. Nie zyskały one większości w radzie.

Jeżeli chodzi o to, czy kompetencje Rady Mediów Narodowych są zgodne z konstytucją – zwłaszcza negowana jest tutaj kompetencja powoływania i odwoływania członków władz spółek medialnych – chciałbym przypomnieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie ma takich konstytucyjnych uprawnień. Jako ciało jest organem konstytucyjnym, ale jej uprawnienia określa ustawa. Także w trybie ustawy zostały nadane uprawnienia Radzie Mediów Narodowych, uprawnienia, co do których państwo zgłaszacie pretensje, że zostały odebrane Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, wobec czego jest to złamanie konstytucji. Otóż przypominam, że konstytucja nie decyduje o tym, że uprawnieniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jest powoływanie i odwoływanie członków władz spółek medialnych. W konstytucji nie ma takiego zapisu. Jest bardzo ogólny zapis na temat tego, jakie są kompetencje, obszar działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W tej chwili nie pamiętam dokładnie, ale głównie ma dbać o interes publiczny na rynku mediów w ogóle.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (KO):

Stoi na straży wolności słowa.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dba o wolność słowa, itd., ale nie tylko w mediach publicznych, tylko w ogóle na rynku mediów. Chciałbym także przypomnieć, że intencją ustawy o Radzie Mediów Narodowych, zgłaszaną przez ustawodawcę i większość sejmową, która przyjęła ustawę, było, żeby z regulatora, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, która reguluje cały rynek medialny mediów elektronicznych w Polsce, zdjąć ciężar w postaci powoływania władz spółek medialnych mediów publicznych. Taka była główna intencja. Jeżeli państwo, jak słyszę, macie co do niej zastrzeżenia, parlament jest dobrym miejscem do tego, żeby zastrzeżenia te rozważać i debatować nad tym. Na pewno nie sama Rada Mediów Narodowych będzie debatować nad tym, czy jest organem słusznym czy niesłusznym. Zresztą nie sama się powołała. To tak na marginesie. Trudno, żebyśmy debatowali na temat własnego powołania, odwołania czy zmiany sytuacji ustawodawczej.

Tak samo, bardzo przepraszam, ale nie jestem w stanie ani w ogóle nie śmiałbym interesować się, dlaczego posiedzenie jakiejś rady programowej zostało zwołane wcześniej czy później. Naprawdę jest to kompetencja poszczególnych spółek. Może warto dopowiedzieć, dlatego że może nie wszyscy dokładnie to wiedzą, że jeżeli chodzi o powoływanie rad programowych w dwóch trzecich jesteśmy notariuszem, dlatego że przyjmujemy zgłoszenia klubów parlamentarnych, a właściwie nawet nie zgłoszenia, tylko wręcz propozycje nie do odrzucenia do składu rad programowych. Na piętnastu członków danej rady programowej dziesięciu jest zgłaszanych przez kluby parlamentarne. Rada Mediów Narodowych tylko przyjmuje to do wiadomości, sprawdza od strony formalnej, czy nie ma przeszkód natury prawnej, że ktoś był np. karany albo jest coś takiego, co mogłoby skłonić nas czy wręcz zmusić do tego, żebyśmy wystąpili do określonego klubu z prośbą o zmianę kandydata, dlatego że sami nic nie możemy tutaj zrobić. W jednej trzeciej wybieramy spośród kandydatów zgłoszonych przez stowarzyszenia, organizacje spo-

łeczne. Każdy z takich kandydatów, jego rekomendacje są oglądane, dyskutowane przez członków Rady Mediów Narodowych. Później w normalnym trybie głosowania kształtuje się rada programowa.

Później jest w pełni autonomiczna. Musi działać w ramach obowiązującego prawa. Prawo to określa ustawa o radiofonii i telewizji publicznej oraz zarządzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczące uprawnień rad programowych. Rady działają w tym obszarze. Są absolutnie autonomiczne. Tak jak autonomiczne są zarządy i rady nadzorcze działające w ramach Kodeksu spółek handlowych, odpowiadające kodeksowo za swoją działalność w spółkach, tak samo autonomiczne są rady programowe. Mają czteroletnią kadencję. Nie mamy np. uprawnień do odwoływania członków rad programowych, co, jak myślę, jest celowym zabiegiem ustawodawcy po to, żeby rady te były rzeczywiście autonomiczne i niezależne w swoich opiniach na temat działalności programowej poszczególnych spółek. Do tego sprowadzają się ich kompetencje.

Panu Zimochowi już odpowiedziałem, kiedy wstępnie mówiliśmy o uprawnieniach i o tym, czy Rada Mediów Narodowych łamie konstytucję czy nie. Więcej pytań prawdę mówiąc, nie widzę. Oczywiście były różnego rodzaju opinie, ale nie chcę wdawać się w dyskusje.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dobrze. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Są zgłoszenia, rozumiem, że bardziej ad vocem. Wobec tego proszę krótko, dlatego że przypominam, że o godz. 18.00 i tak, jeszcze raz, dzisiaj spotkamy się z panem przewodniczącym.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Ale już w innym temacie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W innym temacie, ale trochę zbliżonym. Pan poseł Adamowicz, a potem pan poseł Zimoch.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, jeżeli pan przewodniczący Rady Mediów Narodowych pozwoli mi na interpretację, to interpretuję pańską wypowiedź w ten sposób. Powiedział pan mniej więcej tyle, że Rada Mediów Narodowych jest tylko i wyłącznie notariuszem, a to, co się potem stanie, to już Wysoką Radę kompletnie nie obchodzi. W konsekwencji szefowa ośrodka TVP Gdańsk równie dobrze mogłaby zwołać konstytuujące posiedzenie rady programowej np. we wrześniu albo w przyszłym roku, albo może w ogóle go nie zwoływać. Taka jest logika pańskiej wypowiedzi, a moja interpretacja. Skoro mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją, byłoby warto, żeby Rada Mediów Narodowych w ogóle pochyliła się nad problemem, że nie można przeciągać zwołania posiedzenia. Nie wszystko można tłumaczyć COVID-em, panie przewodniczący. Nie, nie, to nie o COVID chodziło. Może warto by było, żebyście panowie, przepraszam, państwo, ponieważ są tam także panie, pochylili się nad problemem i znaleźli jakieś rozwiązanie, żeby można było jednak wprowadzić pewnego rodzaju obligo terminowe zwoływania posiedzeń inauguracyjnych rad programowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Tomasz Zimoch. Proszę.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, chciałbym tylko sprostować. Pomyliłem się, wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest z 13 grudnia 2016 roku, a dotyczy ustawy medialnej z 30 grudnia 2015 roku. To po pierwsze.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Która już nie obowiązuje.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Tylko dokończę, dobrze? Zadałem również pytanie, czy państwo na posiedzeniu rady rozmawiacie na ten temat. Jeżeli pan, panie przewodniczący, panie prezesie, mówi, iż jest to pole do popisu dla parlamentu, to, czy uczula pan na ten temat członków parlamentu, posłów, a jednocześnie członków Rady Mediów Narodowych? Poza tym czy pan wie – musi pan wiedzieć – że kilkakrotnie w tej sprawie wypowiadał się, występował Rzecznik Praw Obywatelskich? Minister Gliński w 2018 roku zapewnił, że do końca 2018 roku nastąpią opracowania, które dostosują ustawę do wyroku, inaczej, wyrok Trybunału Konstytucyjnego do ustawy. Czy w ogóle kiedykolwiek rozmawialiście na ten temat? Jeszcze raz mówię, że przed rokiem przewodniczący Witold Kołodziejski stwierdził, że rzeczywiście konstytucyjne prawa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zostały przekazane Radzie Mediów Narodowych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Jak rozumiem, zamykamy dyskusję. Proszę bardzo, jeszcze pan przewodniczący Krzysztof Czabański.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

To nie było do mnie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeżeli tak, to...

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Nie, do pana. Czy w ogóle na posiedzeniu rady rozmawialiście o tym kiedykolwiek?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Prosimy pana przewodniczącego o jakiś krótki komentarz.

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Mówił pan o wypowiedziach wicepremiera rządu i przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Wspominał pan te wypowiedzi z przeszłości i pytał, co ja mam do powiedzenia. To nie jest moje zadanie. Nie mogę wypowiadać się w tych kwestiach w imieniu Rady Mediów Narodowych. Nie mam żadnego upoważnienia do tego.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050) – spoza składu Komisji:

Pytanie jest bardzo proste. Czy kiedykolwiek na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych podjął pan ten temat, tę sprawę?

Przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański:

Czy zajmowaliśmy się tym tematem na posiedzeniu Rady Mediów Narodowych? O ile pamiętam, nie, ale musiałbym sprawdzić w protokołach. Są wszystkie protokoły z posiedzeń. Nie są tajne, więc można to sprawdzić. Wydaje mi się, że nie, ale może pan Braun pamięta, czy zajmowaliśmy się tym tematem. Ja nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Czy pan Juliusz Braun chciałby się odnieść? Proszę bardzo.

Członek Rady Mediów Narodowych Juliusz Braun:

Pan przewodniczący nigdy nie wprowadził tego tematu do porządku obrad.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

A więc panowie są zgodni. Dobrze. Dziękuję bardzo. Zamykamy dyskusję.

Teraz proponuję, żeby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku. Poddaję pod głosowanie projekt uchwały o przyjęciu informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2020 roku. Czy możemy uruchomić głosowanie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, tak, wiem, że jest sprzeciw. Na wszelki wypadek i tak już podjąłem procedurę głosowania. W takim razie przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem takiego projektu uchwały? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wtrzymał? Oczywiście przypominam, że głosujemy elektronicznie, analogicznie jak w poprzednim głosowaniu na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu. Zamykamy głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Oddano 21 głosów: za głosowało 14 osób, 7 głosów było przeciwnych, nikt nie wstrzymał się od głosu.

W zasadzie na tym kończymy ów punkt. Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych. Ponieważ projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym przedstawia reprezentant Komisji, pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Proponuję konsekwentnie, tak jak w poprzednim punkcie, pana posła Tomasza Zielińskiego. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Jeżeli nie ma innych kandydatur, a nie ma innych, to, czy jest zgoda? Rozumiem, że jest zgoda.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Dziękuję członkom Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za to, że wytrwali do końca posiedzenia. Dziękuję panu przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych. Przede wszystkim dziękuję paniom i panom posłom.

Na tym posiedzenie zostało wyczerpane. Zamykam posiedzenie.

O godz. 18.00 spotykamy się jeszcze raz. O godz. 18.00 zapraszam ponownie. Do zobaczenia.